



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 101 (12884)

SOBOTA, 25 maja 1996 r.

cena 60 ct

Ostatni Dzwonek

"Bądźcie dobrzy i silni"...

Kiedy maluchy po raz pierwszy przekraczają próg szkoły, nie zastanawiają się nad tym, że kiedyś będą maturzystami. A czas leci nieubłaganie i oto — piękni, dorośli po raz ostatni przekraczają próg szkoły jako uczniowie...

Szkola... Tyle się tu przeżyło, tyle wspomnień jest z nią związanych. Uroczystość Ostatniego Dzwonka jest okazją, by przypomnieć wszystko to, co było i co już nigdy nie wróci. Zabrzmiał ostatni dzwonek dla prawie 400 maturzystów szkół polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie, w tym też dla 63 maturzystów Szkoły im. Wł. Syromkomi i 22 maturzystów szkoły im. J.L. Kraszewskiego.

Dziwnie się składa, ale uroczystość ta jest tak podobna i tak różna we wszystkich szkołach. Podobna: morzem powitań, uśmiechami uczniów, wzruszeniem nauczycieli, łzami w oczach rodziców. Różna, bo

każda szkoła — to tradycja, to historia, to ludzie, którzy tę historię tworzą.

Szkoły polskie są dumne ze swych maturzystów, którzy nie zważając na młody wiek już mają na swym koncie jakieś osiągnięcia. Są to zwycięstwa w konkursach i olimpiadach, udział w zawodach sportowych, 11 uczniów "syromkomiłki" i 4 z "kraszewskiego" wstępnie zostało zakwalifikowanych na studia w Polsce. Kwartet dziewcząt ze szkoły im. Syromkomi pomyślnie wystąpił w republikańskim konkursie "Dainą dainelė".

Skończyły się lata szkolne, jeszcze matura i... wtedy już naprawdę trzeba się będzie rozstać, ale szkoła na zawsze pozostanie dla swych absolwentów drugim domem. "Wspomnienie jest jedynym rajem, z którego



nikt nas nie może wypędzić" — słowa te padły podczas uroczystości w "syromkomiłce". Żegnając swych wychowanków, wiele pięknych i wzruszających słów wypowiedzieli ich nauczyciele. Dziękowali nauczycielom maturzyści i ich rodzice, młodzi koledzy przyrzekli godnie nieść sztandar szkoły. A więc: bądźcie dobrzy i silni, miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrym, zio

dobrem zwyciężajcie. "K.W." wszystkim maturzystom — i tym z "syromkomiłki", i tym z "kraszewskiego", i tym z najdalszych zakątków Wileńszczyzny — życzy hartu ducha, łatwych biuletów i... polamania piór na egzaminach.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH Tadeusza Waźniewicz: fragmenty uroczystości Ostatniego Dzwonka.

budimex SA

budowa, wnętrza, remonty

Europejski standard, miejscowe ceny

informacja i zamówienia:
Aušros Vartų 5, Vilnius,
tel. 22-35-39, 62-66-03,
fax 61-52-89



Vytienio 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Sentencja dnia

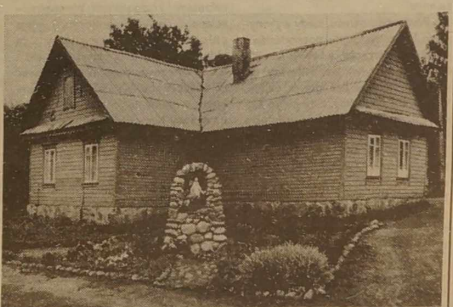
Miłość jest potęgą, która niszczy prawną i nadaje nowe.
G. Baccaccio

"POLACY KRZYWDZĄ LITWINÓW"... czyli o "procesie rozwodowym", dobrej woli i modlitwie na dziedzińcu szkolnym

Powszechnie wiadomo, że gmachy szkolne na Wileńszczyźnie w większości są w stanie opłakany. Nawet te, które zostały wybudowane w latach 60-tych już wymagają kapitalnego remontu, a co dopiero mówić o tych, które powstały w okresie międzywojennym a nawet... w ubiegłym stuleciu?

Sytuacja z lokalami szkolnymi jeszcze bardziej się skomplikowała wtedy, gdy dotąd istniejące trójjęzyczne szkoły zaczęły się rozdzielać według języka nauczania. Z jednej szkoły powstawały dwie, a to i trzy. Budynków natomiast nie przybywało, a wręcz odwrotnie, w wielu miejscowościach wiejskich rozrzucone domki, w których uczyły się dzieci, lub były pomieszczeniem pomocniczym dziwnym trafem zostały sprzątyzowane i teraz albo stoją zabite deskami, bo nikt w nich nie mieszka, albo "po deseczce" lub "po cegiełce" są rozciągane.

"Proces rozwodowy" szkół przebiegał jak pamiętamy bardzo boleśnie. "Kurier" pisał o tym niejednokrotnie, a nawet próbował być arbitrem w tej sprawie. Zasada była jedna, podkötowana prawem logiki — wychodził z tego podstawowego gmachu ta szkoła, w której było mniej dzieci. A że na Wileńszczyźnie niemal liczne klasy były litewskie, toteż tym szkołom należało znaleźć jakies zastępcze, tymczasowe pomieszczenia. Najczęściej więc przed-



Na dziedzińcu najstarszej szkoły podwileńskiej w Jodłowie. Cicho tu, czysto i przylatnie.

szkoła przygarniała do siebie uczniów klas litewskich lub w przypadku, gdy szkoła posiadała kilka budynków, przekazywano im jeden z nich — równie mały i równie stary wymagający remontu jak i reszta budynków tej jednej dużej szkoły.

Dość z tego podziału-cięcia tak bolesnego w sensie lokalowym próbuje się

zrobić wielką politykę

To tu, to tam — w telewizji, w prasie litewskiej czy na naradach oświatowych mówi się o tym, jak to w Litwie Wschodniej są krzywdzone szkoły litewskie, bo pracują w warunkach nieodpowiednich, w gma-

chach nieprzystosowanych, wręcz rozpadających się, podczas gdy szkoły polskie zajęły pałace. Mocnym oskarżeniem pod adresem wydziału oświaty, samorządu rejonu wileńskiego i osobście pani mter Leokadi Janušauskienė zabrzmiał reportaż telewizyjny z Rudomy. Oj, krzywdzą ci Polacy litewskie dzieci — pomyślał niejedyn widz. Prosimy więc kierownika wydziału oświaty rejonu wileńskiego Jana Dribę, aby był naszym cicerone po szkołach rejonu, z prośbą, byśmy też nie ominięli Rudomy i innych "gorących" miejsc w tym temacie.

(Dokończenie na str. 2)



ZNAD WILII
73.34/103.8 FM

27 - 28 maja br.
DNI WROCŁAWIA
W RADIU
"ZNAD WILII"

(Dokończenie ze str. 1)

Kowalczuki. Duży trzępłotowy, z zewnątrz okazały gmach szkolny

Uczy się w nim ponad 350 uczniów w klasach polskich i rosyjskich. Litewskie oddzieliły się w roku 1993 — odeszło wtedy 39 dzieci.

Po przekroczeniu progu szkolnego cała okazałość zewnętrzna przyska — przakoszone drzwi klasowe, ogromne żaczki na sufłach, gdzieś niedługo wyjęto przegniłe deski podłogowe, poodbupany tynk. Pomieszczenie zwane "węzłem ciepłym" zalane po kostki wodą. Woda wyrwała też na podwórzu szkolnym, tworząc niemiła bajorko.

Dyrektor szkoły Zygmunt Jaświn powiada, że gmach wybudowany w 1965 r. nigdy nie miał poważniejszego remontu. Ten ogromny, jak na warunki wiejskie budynek osiada, przylakajając rury, które zżarła korozja i te pękają.

— Teraz to jeszcze znośna mamy — mówi dyrektor. — Gdy było wywięszenie szkoły, a przybyło tu dużo ludzi, niespodziewanie wysłali cały sanitarlat. Od tamtej awarii ledwieśmy się pozbierali a już, jak widać nowe sygnały. Nawet na wezwanie specjalnych służb pieniędzy nie mamy. W tym roku, zresztą jak i poprzednio samorząd na remont nam nie wydzielił ani centa. Trochę nasz wójt, na ile go stać, pomaga, rodzice utworzyli tw. fundusz szkolny, który zostanie przeznaczony na choć kosmetyczny remont. Książek Dariusz Stańczyk z młodzieżą dużo pracuje. Obiecwał trochę pomóc leśniczcy — chcemy sałę obić drewnem, bo rozpadnie się zupełnie. Otrzymałmyś z Macierzy Szkolnej komputery, więc musimy zainstalować drzwi metalowe... Słowem, kręcimy się jak umiemy i jak możemy. O jakichkolwiek śródkach "z góry" nie myślimy nawet, bo i skąd?

W tym roku do 1 klasy przyjdzie tu 31 maluchów. Teraz dojeżdżają i docho-dzące dzieci z Kiwieszek, Klenny, Szumaka, W. Kosiny. Niektóre na piechotę idą po 7, a to i 10 km.

Przedzkoła a teraz już również szkoła

znajdujące się paręset kroków od tamtej wygląda na zewnątrz w porównaniu z nią jak biedny mały krewniak: i pięter mniej, i przestrzenni nie tyle zajmuje.

Pochodzi z okresu, kiedy wykonywano hasło "Każdemu gospodarstwu własne przedszkole", a były to lata 70-80. To, że budynek jest "wiewięszy" od poprzedniego, widać gołym okiem. Czysto tu i przytulnie, całe piętro zajmują uczniowie szkoły, a na parterze — maluchy.

To, że czysto i przytulnie — zasługa zespołu i dyrektorki tej rosnącej szkoły litewskiej. Pani dyrektor Alina Piśtacki nie bardzo narzeka na warunki: jak jest — tak jest. Cieszy ją, że przybywa uczniów i jest teraz 101, do 1 klasy ma przyjsz 14 maluchów. Ukompletowano już meble szkolne, porobiono różnorodną kacię metodyczną. Nieco pomagają rodacy z Australii. Na lekach gimnastyki zimą jej dzieci korzystają z "dużej" szkoły, w

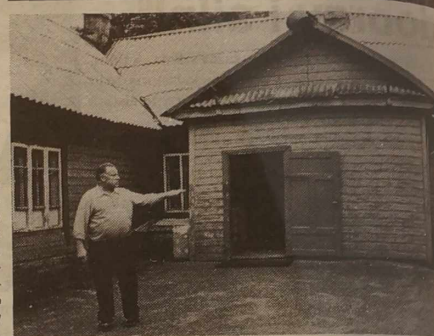


Okazały gmach Kowalczuckiej Szkoły Średniej, którego wnętrze woła o SOS.

które notabene sama kiedyś wykadala.

Bądźmy szczerzy — nie jest tu tak, jakby musieli być. Bo i stołówki nie ma, i czasem maluchom z drugiego piętra przeskakują, i ciasnowo się robi. Dyrektorka nawet zwracała się do wydziału oświaty z listem opatrzoną podpisami rodziców (?), że szkoła chciałaby rosnąć jeszcze bardziej i wyrosnąć w szkołę średnią. Ale po spenetrowaniu sprawy okazało się, że chętnych uczniów do klasy X było... tylko dwoje. Toteż czeka się na lepsze czasy, tym bardziej, że szkoła jest również, jak zaznaczyła pani dyrektor, wciągnięta na listę budów docelowych Ministerstwa Oświaty. (Obecnie taka szkoła litewska się w trakcie budowy w osiedlu Rzesza, w rejonie zaś solecznickim — na wykończeniu w Jasz-

bo innego wyjścia nie było — im dłuższy budynek będzie stał bezczynny, tym bardziej zniszczone. Uważam, że zespół nasz, rodzice w tej przeprowadzce dokonali bohaterstwa. Ani na dzień nie przewalimy nauki, a trzeba było "przenieść" do innych warunków ponad 1000 uczniów. Przy-pominamy często byłego dyrektora św. p. Nikolaja Nikandrowa — póki szkoła się budowała, on kompletował meble. Patrzył jakie mały nowe, ładne, pokryte specjalnym lakierem. Teraz naszym oczkiem w głowie — to komputery. Hojnie nam je podarował tatuś pierwszoklasisty — Władysław Kaczanowski, właściciel firmy "Julvita". Na razie stoja koło mego gabinetu, ale szkoda jakiegos specjalnego pomieszczenia. Bo mimo tego kolosu jest nam też ciasno i pracujemy w dwie zmiany.



Wrosnęte w ziemię 100-letnie zabudowania szkolne kryją w sobie lakier i wypleszczone rękami rodziców cudelko.

"POLACY KRZYWDZĄ LITWINÓW" ... czyli o "procesie rozwodowym", dobrej woli i modlitwie na dziedzińcu szkolnym

nach i Solecznikach. Już teraz można powiedzieć, że będą ogromne i piękne).

Twardy orzech do zgryzienia —

to problem gmachów szkolnych w Rudominie. Przed osmiu laty rozpoczęto budowę tego kolosu szkolnego — ogromne korytarze, z zakrętami i kruzgankami. Wewnętrzna ściana z cegły (dekoracyjna?) wjeje chłodem — nazwalimy ją jednogłównie ścianą placu. Projekt z "tamtých" czasów należało zrealizować w naszych bezpieźniejszych warunkach. I mamy tego rezultat. To, co musiałyby być otykowane — świece oszczędzali cegiel, co miało być pomalowane — nie pomalowano, ściaga wodę, aż nadziejcie chwila, że bloki niebezpiecznie nabrękną, już kwatki ich odpadają, lecz łączące bloki szwy. Wadliwy jest system ogrzewczy — zimna w klasach było tu załedwie +10°C. Teraz jedyne wyjście — to nabyć grzejników elektrycznych.

— Pracujemy w tym gmachu od stycznia, ale jeszcze aktu przyjęcia nie podpisałem — mówi dyrektor szkoły Czesław Mickiewicz. — Przesłaliśmy tu,

Szkoła litewska wzięła rozwód z polską i rosyjską przed 6 laty

Teraz uczęszcza do niej 363 dzieci, wtedy było o wiele mniej. Ulokowała się w drewnianym budynku, nie opadał tych murowanych gmachów, które niegdyś były i jej locum. Drewniany budynek z okresu międzywojennego bez wątpienia wymaga ogromnych inwestycji, żeby mogły się tu uczyć dzieci w normalnych warunkach. Ale przecież jest inne wyjście, o którym media prawie nie mówią, lub mówią nieklarownie. Ołów w tym, nazwijmy to tak, "osiedlu szkolnym" Rudominy od prawie pół roku stoi pusty gmach starszej szkoły, jeszcze z napisami w trzech językach. I ściany tu ceglane, sprawy-ające wrażenie solidnej roboty, i klasy przestrzenne, i pomieszczenia pomocniczo są jak trzeba (kuchnia, stołówka), 27 kompletów szkolnych spokojnie znajdzie sobie miejsce. (Dzi-siejsza szkoła litewska ma 21 kompletów, a z nich 4 znajdują się w Skojdzickach). Szkoła jednak polega na tym, że dyrektorka szkoły nie chce podpisać aktu przyjęcia tego gmachu, bo potrzebny to remont.

— Owszem, zgadzam się, remont tu potrzebny. I pieniądze już są przeznaczone, ponad 200 tys. Lt — mówi Jan Dzibla, — ale potrzebny człowiek, który za ten remont i całe wyposażenie będzie odpowiedzialny. W takiej sytuacji może to być dyrektor szkoły.

— Nie choemy brać tej śmiarciny — upiera się pod nieobecność dyrektora jego zastępczyni Rasa Glambokaitė. — A i remont musi prowadzić ekipa nasza, której my ufamy.

— Remont będzie prowadzić ta ekipa budowlanych, która w drodze konkursu będzie tańsza i lepsza. Konkurs wkrótce ogłosimy.

A tymczasem okazały gmach stoi pusty, od czasu do czasu pładnią po nim złodzieje, coś tam wykradają, coś tam niszczą. Szkoła litewska walczy sobie o jeszcze jeden gmach — również niemały, z cegły murowany. Był to niegdyś internat. Teraz jest własnością samorządu. Planuje się w nim utworzyć przedszkole, bo w Rudominie, tym rozrastającym się ośrodku takowego nie ma. To, które było, zostało sprywatyzowane i co w nim będzie — nie wiadomo.

Aktu o przyjęciu gmachu szkoły



Stara szkoła w Rudominie. Teraz stoi bezpańsko...



Rzeczowa rozmowa — zast. dyrektorka Rudominskiej Szkoły Rasa Glambokaitė oraz kierownik wydziału oświaty Jan Dzibla.

dyrektor nie podpisuje. Ale warunki swoje stawia. Ostatnio rp. był taki, dodany do poprzednich warunków — zdając podniesienie podłogi w sali szkolnej. Dobrze, zdejmiemy, mówi kierownik wydziału, byłoby już przyjęte z tym skończyć...

I byłoby była dobra wola...

Samochód szybko mknie szosą. Od Nowej Wilejki kilka kilometrów i już Jodłówka. Dziś prawie niezauważalna — tyle tu nowych domów zbudowano, że szpetnymi wieżyczkami i baz wieżyczek, wykończonych zamroczonych. Kilka drewnianych gmachów, prawie wroniętych w ziemię — to polska szkoła podstawowa. Cicho tu, czysto i schludnie. Przychaliliśmy w dniu, gdy cała szkoła była na pogrzebie swego ucznia — Pawełka. Ułoną przed kilkoma dniami. Poszedł popływać na tratwie i nie wrócił. W szkole została wozna, pani Władysława oraz stróż pan Wojciech. Opagadają o chłopaku. Straszna tragedia...

Pokazują nam szkołę. Już tu posprzątaną. Pan Wojciech opowiada, że dwa gmachy szkolne zbudowane jeszcze w ubiegłym stuleciu, mają ponad 100 lat. — Rozpływają się tu wstępnymi, podklejamy, podbijamy, robimy co można. Ta dobowódka murowana ma gdzieś lat 30, ale mało w niej miejsca.

Ponad 100 dzieci tu się uczy — mówi pan Wojciech — z daleka do nas chodzą, i po 3, i po 4 kilometry.

— Byłoby tylko była ta szkoła, a my już choć to stare, ale dopatrujemy jak możemy — dodaje pani Władysława. Jedna izba szczególnie nas zaziwiła — cała obita drewnem. Meblósłcianka, etazerka półczka z jasnego drzewa — też robota rodziców. Z jaką miłością wykonana! Z jaką miłością wykonana kapłczka Matki Bożej na podwórzu szkolnym, przy której dzieci modlą się na lekcjach religii i przy której mieszkały Jodłowski odprowadzają "nabożeństwo majowe". Nikomu się nie skazują, o nic nie proszą ani tym bardziej żądają. Chciał, by ich dzieci uczyły się w piękny, ojczystym i zrobią wszystko, by ta sędziwa szkółka, zagubiona wśród wymyślonych domów nowobogactw, stuzyla im długo.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. Marian Paluszkiwicz

Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny w zgadywance "K.W.": jesteś spostrzegawczy, masz dobrą pamięć

Za wzór poprawnej odpowiedzi na pytanie zgadywanki z dn. 11 maja br. w jakiej miejscowości i w jakim kościele znajduje się tabliczka oraz gdzie się mieści ten obrazek? (chodziło o miejsca związane z Józefem Piłsudskim) służyć list Inesy Pletkiewicz, ucz. Szkoły Średniej nr 1 w Piekleszkach. Pisze w nim:

Stanowna Redakcjo! Bardzo ciekawie się historią, dlatego zainteresowałam się prawdziwością podanych wiadomości z historii Wilna i Wileńszczyzny poprzez Twoją zgadywankę. Dziś po raz pierwszy w niej uczestniczę.

Tablica pamiątkowa, związana z chrztem Józefa Piłsudskiego, jest umieszczona w kościele Soborńskim we wsi Powoliorka (Piekleszko Podbrzezie) w rej. wileńskim.

Na drugim zdjęciu jest przedstawiony dworek Piłsudskiego, znajdującego się w Piekleszkach w wileńskim.

Bogato ilustrowana odpowiedź nadesłał wlinianin Eugenez Rymaszewicz (przy okazji zgadywanki za ofiarowane książki). Chwiera ona m.in. kserokopie

przedwojennych obrazów olejnych Marszałka autorstwa Edwarda Kokoszki, Zygmunta Grabowskiego, Józefa Swiryś - Ryszkiewicza, Konrada Krzyżanowskiego; litografii — Henryka Jaworskiego, rysunku węglem — Bolesława Kuźmińskiego, zdjęcia Piłsudskiego, jego rodziców oraz miejsc związanych z pytaniem zgadywanki. Była to swoista kontynuacja wycieczki, którą 12 maja br. odbyli uczestnicy i sympatycy zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny", skupieni w Gronie Miłośników Wilna, śladami Piłsudskiego, jego żołnierzy, znanych postaci naszej historii i kultury spoczywających na Starej i Nowej Rossei. Wycieczka ta poświęcona była przypadającej tego dnia 60 rocznicy wileńskiego pogrzebu Serca Marszałka i prochów Jego Matki. Udział w niej wzięło ponad 200 osób — od małych dzieci, uczniów, młodzieży poczynając i kończąc na dorosłych — przybyłych z Wilna, ze wsi Korwie, Sorok Tatarsy i in. Miejsowości Wileńszczyzny. Uczestniczyli też turyści z Polski.

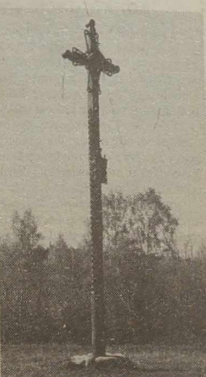


Refleksje, które zostały wywołane przez złożenie kwiatów, modlitwę, trzyminutowe milczenie (jak 60 lat temu), odpowiadanie "Roty" i innych pieśni przy płycie Marszałka na wojskowym cmentarzu, można skwitować słowami listu wlinianki Franciszki Tarańczuk: "Tego dnia my, uczestnicy tej uroczystości i wycieczki po Rossei, nigdy nie zapomnimy. Na zawsze w naszej pamięci zostanie niedziele 12 maja 1996 r., gdy uczciliśmy 60 rocznicę znanych wydarzeń w Rossei".

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy sobie nawzajem za udział w tej imprezie, a p. Marianowi Wójtkiewiczowi za czynne współuczestnictwo w przeprowadzeniu wycieczki oraz p. Olgierdowi Korzenleckiemu za utrwalenie tych wspaniałych, pamiętnych chwil na zdjęciach.

Zgadywanka, przebiegająca pod znakiem pamięci o Sercu Józefa Piłsudskiego i proach Jego Matki, ludzi, którzy nade wszystko czcili Matkę Boską Ostrobramską, można rzecz znalazła się w opiece Tej, "co w Ostrej świece Bramie". Przypisać jej należy nieoczekiwane odkrycia zawarte w odpowiedziach, relacjach nowych uczestników naszej imprezy p.p. Stanisławy Mostowicz i Teresy Myszkó. O tym w rubryce "Echa "Krajobrazów Wilna i Wileńszczyzny".

Za udział w zgadywance z dn. 11 maja br. nagrody książkowe otrzymują: Alfred Anuszkiewicz, Tadeusz Biedulski, Zbigniew Chomicz, Ryszard Czaczo, Halina Gajdulewicz, Kazimierz Gledryst, Jerzy Janusz Jarmołowski, Edgar i Zbyszek Jarmołowscy, Zofia Jasielewicz, Jan Kilmowicz, Adam Korbut, Marian Krytowicz, Kazimieras Kunavičius, Aleksander Markowicz, Józefa Michlewicz, Ludwik Miłyński, Stanisława Mostowicz, Teresa Myszkó, Eugeniusz Naruniec, Włodzimierz Pieriałajkow, Inessa Pletkiewicz, Jan Pletkiewicz, Eugeniusz Rymaszewicz, Marian Siemaszkiewicz, Maria Stan-



kleń, Iłona Sumbar, Emr Szabanowicz, Franciszka Tarańczuk, Zofia Urbanowicz, Marian Wójtkiewicz.

Zgodnie z zapowiedzią pytanie nowej zgadywanki również tematycznie jest związane z Wileńszczyzną.

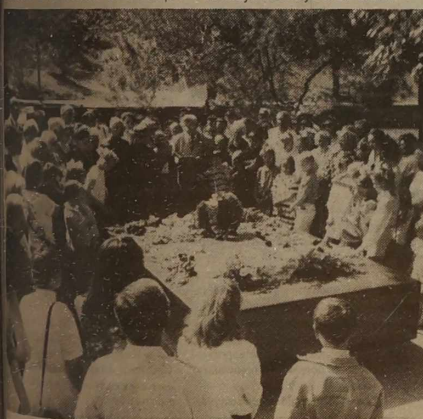
Gdzie się znajduje to miejsce z upamiętniającą jej płytą z napisem: Centrum Europy? (wystarczy podać przynajmniej rejon).

Krzyż ustawiony nie opadał te miejsce może być pomocy w jego ustaleniu.

Odpowiedzi oczekujemy od poniedziałku (27 maja) do czwartku (6 czerwca) pod adresem redakcji "K.W.": Laisvės pr., 60, 2056 Wilno, z dopiskiem "Krajobrazy", ew. można przekazać tel. 42-79-48 (w dn. 27, 29, 31 maja i 4, 6 czerwca). W tych samych dniach w redakcji są także do odebrania nagrody książkowe za zgadywankę z dn. 11 maja br.: 11 piętrowo, pokój 1117, od godz. 10.00 do 17.00.

Następna zgadywanka zostanie ogłoszona w sobotę, 8 czerwca.

Jerzy SURWIŁO
Fot. Olgierd Korzenlecki i Marian Paluszkiwicz



12 maja br. przy płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego

Z kalendarza liturgicznego

Jutro — uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Ta uroczystość jest obchodzona w niedziele, poprzedzającego dnia po Wielkanocy. Jest wspomnieniem Zesłania Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerni. Zamyka ona okres Wielkanocy. Określa uroczystości Zesłania Ducha Świętego słońce pierwej i wstępną i stopniowo przyjąć się w poszczególnych dniach. Napomnienia i nakazy synodów sprawiły, że w IV wieku zaczęto obchodzić uroczystość. Do wzrostu popularności przyczyniło się udzielanie w wigilię święta Ducha Świętego, którzy z różnych powodów nie mogli być ochrzczeni w wigilię wielkanocną. W drugiej połowie V w. pojawiła się tradycja święta, wzorowana na okwiecie wielkanocnej, która

przyjęła się w całym Kościele. Z pobożności ludu w XVII w. powstała nowenna trwająca dziewięć dni jako przygotowanie do nalezitego obchodu święta, praktykowanego do dziś. Wspominając Zesłanie Ducha Świętego Kościół zanosi w tym dniu błaganie: "O, Stworzycielu Ducha, przyjdź" (niezporo) i "Przyjdź, Duchu Święty" (liturgia słowa). Kościół woła o dar Ducha Świętego dla całej ziemi i dla wszystkich wierzących. Moc Ducha Świętego pozwoli Kościołowi zrozumieć Ewangelię i głosić światu radosną nowinę o zbawieniu. Moc Ducha Świętego prowadzi uczniów Chrystusa do świętości i odnawia oblicze ziemi.

Przygotował Jan LEWICKI

Jak pojedą pociągi latem

Witła, 22 maja (ELTA). Od 2 czerwca na Litwie i w innych krajach powstanie sieć linii rozkładu ruchu po linii "Lietuvos geležinkelai". Na posiedzeniu kierownictwa działu krajowych przedsiębiorstw kolejowych i ówczesnej agencji ELTA, która jest spółką Ana Jurienė, podjęto decyzję o uruchomieniu kursów w sezonie letnim. Na innych, mniej popularnych trasach pociągi kursować będą w mniejszym stopniu. Pod koniec maja na trasach kolejowych będą sprzedawane bilety na rozkłady pociągów. Jak i wcześniej

obecnie z Wilna bez przesadyki można się udać do Warszawy, Berlina, Sankt Petersburga, Rygi, Mińska, Kaliningradu, Frankfurtu nad Odrą, Poznania, innych miast europejskich i krajów WNP. Dla grup powyżej 6 osób, udających się do Polski, Niemiec i innych krajów europejskich, stosuje się 30-procentową zniżkę ceny biletu. Z braku podróży tych nie będą kursowały pociągi tranzytowe: Kijów-Ryga, Ryga-Odesa, Ryga-Adler, Tallinn-Witno, Ryga-Lwów, Kaliningrad-Ryga. Jest również spora zmiana w rozkładach pociągów, kursujących między poszczególnymi miastami litewskimi.

Opinie

A. Kubilius o norweskiej nagrodzie narodowej, przyznanej V. Landsbergisowi

Starosta sejmowej frakcji Związku Ojczyzny — konserwatywisty Litwy Andrius Kubilius "obudym kłamstwem" nazwał słowa członka frakcji LDPP Aleksandra Bendinskasa o tym, że rzekomo "profesor V. Landsbergis nielegalnie przyswoił norweską narodową nagrodę pokojową, wrocławną mu 11 marca 1991 r. i przeznaczoną na fundusz działań niepełnosprawnych". W swoim oświadczeniu A. Kubilius twierdzi, że tym "obudym kłamstwem" LDPP rozpoczęła swą kampanię wyborczą, informując ELTA.

A. Kubilius, w oparciu o stenogram uroczystego posiedzenia 11 marca 1991 r., przypomina przedmówienie przedstawiciela norweskiego komitetu narodowej nagrody pokojowej, rektora uniwersytetu w Oslo J. Lioninga. "...Gdy biskup norweski doktor z Bergen P. Lioning zaproponował przyznanie nagrody pokojowej prezydentowi V. Landsbergisowi, ta idea z miejsca zdobyła spontaniczne i szerokie poparcie. Powstały komitety i różnymi sposobami zbierano środki na tę nagrodę pokojową... Została powołana rada ds. tej nagrody pokojowej, którą koordynował speaker parlamentu. Nagroda pokojowa Norwegii przeznaczono

na jest dla Pana, prezydenta V. Landsbergisa. Przyznana została Panu w uznaniu, że ludzie Litwy tego roku byli w centrum uwagi", cytował te słowa w swoim oświadczeniu A. Kubilius. Posel przytłomiał również odpowiedź V. Landsbergisa: "Pragnąłbym, aby te środki posłużyły najbardziej potrzebującym na Litwie ludziom — dzieciom inwalidom, zwłaszcza tym, którzy się urodzili upośledzeni i którym należy się pomoc. Żeby i oni mogli z czegoś się cieszyć w życiu, na ile jest to możliwe. Żeby ich życie nie było tak okropne. Trzeba, należy im pomóc, a społeczeństwo litewskie zbyt mało poświęcało im uwagę" — te słowa V. Landsbergisa powtórzone zostały w jego oświadczeniu.

A. Kubilius utrzymuje, że nawet na sali Sejmu są ludzie, którzy "tych słów i ich znaczenia dla Litwy nie rozumieją". "Zaczęli oni wołać, że trzeba sprawdzić, czy Norwegowie legalnie zbierali dary, czy uciłi podatków, czy Landsbergis miał prawo przyjąć te dary i przyznaczyć na fundusz dzieci niepełnosprawnych" — głosi oświadczenie starosty frakcji Związku Ojczyzny — konserwatywisty litewskiego. (ELTA)

Polska

Premier o integracji z UE, konkordacie i wspieraniu kultury

Premier Włodzimierz Cimoszewicz powiedział 23 bm. w Krakowie, że konieczne jest opracowanie narodowej strategii integracji Polski z Unią Europejską oraz przygotowanie szczegółowego harmonogramu działań przygotowujących do prowadzenia negocjacji w sprawie członkostwa w UE. Realizację tego celu ma stwożyć Komitet Integracji Europejskiej, którego powołanie proponuje projekt ustawy wniesiony przez rząd do Sejmu.

Premier Cimoszewicz pytany przez dziennikarzy, czy poufną korespondencję między Watykanem a stroną polską ujawnia osoba, której zależy na opóźnieniu ratyfikacji konkordatu powiedział, że nie może niczego wykluczyć, ani potwierdzić. "Wydać mi się, że nie był to nikt z rządu" — powiedział zaznaczając, że dziś nie wie, kto mógł to zrobić.

Premier zaproponował też władcom miasta powołanie rządu — samorządowej grupy roboczej, której zadaniem będzie przygotowanie planów związanych z wybudowaniem w Krakowie Centrum Kongresowego przeznaczonego na organizację imprez kulturalnych i naukowych. Jednocześnie poparł projekt Festiwalu Kraków 2000, czyli 5-letni cykl kilkudziesięciu przeglądów filmowych, festiwalu teatralnych, koncertów i wystaw malarstwa.

Premier zapowiedział, że w ciągu kilku dni on lub rząd podejmie decyzję o dofinansowaniu Festiwalu. Premier zapoznał się też z planami zabezpieczenia i funkcjonowania kopalni soli w Wieliczce, która w br. otrzymała na ten cel dotację w wysokości 300 mld starych zł.

Apel Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski do środowisk twórczych

Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski i Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zwróciły się z apelem do działaczy kultury i twórców o "ukazywanie wartości życia od jego początku do naturalnej śmierci".

W przekazanym PAP apelu jego autorzy zwracają się do twórców, by w swojej działalności pamiętali o prezentowaniu wiedzy psychologicznej i biologicznej dotyczącej rozwoju człowieka w pierwszej — prenatalnej fazie życia; upowszechnianiu wiedzy o skutkach psychicznych i fizycznych zabicia dziecka dla jego matki, ojca dziecka i rodziny; przeciwstawianiu się upowszechnianiu pornografii i przemocy w środkach masowego przekazu oraz ukazywaniu piękna i niepowtarzalności każdego życia ludzkiego oraz wartości małżeństwa i rodziny.

Powołano Polskie Forum Młodzieży

Głodne reprezentowanie i ochrona interesów młodzieży polskiej w kraju i na świecie wobec władz państwowych i opinii publicznej oraz w europejskich strukturach młodzieżowych to główne cele powołanego w Warszawie Polskiego Forum Młodzieży.

Jak poinformował przewodniczący Forum Wiesław Maślanka, stowarzyszenie powołała Grupa Inicjatywna, skupiająca 12 organizacji studenckich i młodzieżowych: ZHP, Związek Strzelecki "Strzelec", ZMW, Forum Młodych Demokratów, Europejskie Forum Młodzieży Polskiej i Europejskie Centrum Wymiany Młodzieży oraz Forum Młodych Konserwatywistów, Stowarzyszenie Studentów Technicznych, Stowarzyszenie Studentów Medycyny, Stowarzyszenie Studentów Geografii oraz AZS i LZS.

Przewodniczący Forum podkreślił, że Polska jest jedynym krajem, który nie jest reprezentowany w europejskich strukturach młodzieżowych, m.in. w Sejmiku Europejskim, tj. w Europejskiej Radzie Narodowych Komitetów Młodzieży. Dodaj, że statut istniejącej Polskiej Rady Młodzieży nie pozwala na przyjęcie jej do Sejmiku Europejskiego.

Zasadniczym celem Polskiego Forum Młodzieży, obok wejścia do europejskich struktur, jest także obrona interesów polskiej młodzieży wobec władz państwowych, m.in. w zakresie pomocy rozwiązań istotnych dla rodziny i młodzieży (szczególnie w sprawie edukacji) oraz dążenie do uznania roli skupionych w Forum stowarzyszeń i organizacji dla rozwoju demokracji w Polsce i wspieranie ich m.in. poprzez pomoc prawną.

Czterech z procesu Humera pójdzie do więzienia

Do więzienia pójdzie 4 funkcjonariuszy b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oskarżonych o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad więźniami politycznymi w okresie stalinowskim, skazanych w procesie Adama Humera i 11 innych funkcjonariuszy. Postanowienie, które jest prawomocne, wydał 23 bm. stołeczny Sąd Wojewódzki Wydział Temporyjny.

Wiesław Trutkowski (skazany na 6 lat więzienia), Tadeusz Wimporski (7 lat), Eugeniusz Chmizak (8 lat) i Leon Miśro (4) zostaną skierowani w najbliższym czasie do zakładów karnych, w których istnieje odpowiednia opieka medyczna. Decyzję — dokąd, podejmie stołeczny Sąd Rejonowy.

Do więzienia ze względu na zdrowotnych nie pójdzie Marek Kac (skazany na 6 lat), Humer — główny oskarżony w procesie, który otrzymał karę 9 lat pozbawienia wolności, ma dostarczyć sądowi komisyjne badania lekarskie, gdyż dotychczasowe, wydane przez pojedynczego lekarza nie zostało uznane przez sąd. Podobnie jak Humer komisyjne badania mają dostarczyć Edmund Kwasek (6 lat więzienia), Jan Pugaczewicz (3) i Mieczysław Kobylec (4). Również ich badania nie zostały uwzględnione, gdyż nie podpisało ich trzech lekarzy, a z takiej liczby powinna składać się komisja.

W sprawie Romana Laszkiewicza (8 lat) i Tadeusza Szymańskiego (4) sąd wysosował ponaglenie do właściwych zakładów opieki zdrowotnej o dostarczenie badań komisyjnych.

Ogólnopolskie Spotkania Lalkarzy Amatorów w Puławach

Kilkanaście amatorskich teatrzyków z różnych stron kraju uczestniczy w XXVIII Ogólnopolskich Spotkaniach Lalkarzy, jakie rozpoczął się w Puławach. Przewidziano, patronują ministerstwa kultury i sztuki oraz edukacji narodowej, a także Polski Ośrodek Międzynarodowej Unii Lalkarskiej UNIMA.

Kolejnym spotkaniu paycekk, marionetek, jawajek i innych lalek towarzyszą zajęcia seminaryjne i warsztatyowe z zakresu animacji lalki, kultury mowy, umiejętności aktorskich, poszukiwań odpowiednich form w amatorskim teatrze lalek.

Rosja

Duma określiła mechanizm przekazywania władzy po wyłączeniu prezydenta

Duma Państwowa FR uchwalła w piątek ustawę "O trybie przejścia obowiązków przez nowego prezydenta Rosji".

Ustawę poparło 332 deputowanych, przy jednym głosie przeciw.

Ustawa przewiduje, że prezydent elekt przystąpi do pełnienia obowiązków głowy państwa po zaprzysiężeniu, które powinno się odbyć w 30. dniu po oficjalnym ogłoszeniu wyników wyborów przez Centralną Komisję Wyborczą. Po zaprzysiężeniu prezydenta elekta wygasają pełnomocnictwa ustępującego prezydenta. W dniu zaprzysiężenia ustępujący prezydent przekazuje nowemu środki dowodzenia rosyjską bronią jądrową. Zaprzysiężony prezydent zobowiązany jest do zwolnienia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa FR, w którym uczestniczyć powinien ustępujący prezydent. W ich obecności stan bezpieczeństwa narodowego opisuje sekretarz Stanu Bezpieczeństwa i doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego.

Podczas 30-dniowego okresu przejściowego ustępujący prezydent zobowiązany jest informować prezydenta elekta o decyzjach związanych z wprowadzeniem stanu wyjątkowego lub wojennego oraz o użyciu sił zbrojnych. Wprowadzenie stanu wyjątkowego lub wojennego w okresie przejściowym nie może być podstawą do odwołania lub przeniesienia terminu zaprzysiężenia prezydenta elekta.

Zgodnie z ustawą, ustępujący prezydent i prezydent elekt zobowiązani są zawrzeć oficjalną ugodę na okres przejściowy, która da prezydentowi elektowi prawo —

bez mieszania się do działalności poprzednika — do obecności na posiedzeniach rządu, Rady Bezpieczeństwa, Izby Zgromadzenia Federalnego i innych federalnych organów władzy.

Zgodnie z ustawą, w momencie zaprzysiężenia prezydent elekt zawiesza członkostwo w partii politycznej lub ruchu społecznym lub rezygnuje z niego na czas nowej kadencji.

Rząd FR natychmiast po zaprzysiężeniu nowego prezydenta podaje się do dyspozycji, ale nadal pełni obowiązki do czasu powołania nowego gabinetu. W ciągu 14 dni od zaprzysiężenia nowy prezydent proponuje Dumie Państwowej kandydaturę nowego prezydenta, którą parlament zobowiązany jest rozpatrzyć w ciągu 3 dni. Przeważająca liczba głosów na kandydata na premiera pełni obowiązki szefa gabinetu ministrów. Kandydatury na członków gabinetu proponuje premier, a zatwierdza prezydent.

W przypadku jeśli wybory prezydenckie zostaną uznane za nieważne urzędujący prezydent nadal będzie sprawował władzę.

Koncepcje ustawy, przygotowane przez parlamentarny Komitet ds. ustawodawstwa, zaakceptował przewodniczący Dumy Borys Jelcy — twierdzi szef komitetu Oleg Mirowski z frakcji Komunistycznej Partii FR. Urzędujący prezydent domagał się m.in. włączenia do ustawy zapisu o rezygnacji i nowego prezydenta z członkostwa w partii politycznej.

Ustawę skierowano do Rady Federacji, izby wyższej parlamentu, która ma 14 dni na jej rozpatrzenie. Jeśli nie zgłosi zastrzeżeń, ustawa trafi do podpisu do prezydenta.

Rosja-Czeczenia

Rozmowy pokojowe — jeszcze w tym miesiącu

Spotkanie prezydenta Borysa Jelcy — z przywódcą separatystów czeczeńskich Zelimchanem Jandarbijewem odbędzie się w Moskwie jeszcze w tym miesiącu — poinformował rosyjski minister ds. polityki narodowościowej Władysław Michajłow.

Według Michajłowa, tematem rozmów będą problemy związane z zakończeniem działań zbrojnych w Czecheni. Natomiast nie będzie omawiany status tej północnokaukaskiej republiki.

Osiągnięcie porozumienia o wznowieniu rosyjsko-czeczeńskiego dialogu pokojowego potwierdził w czwartek sekretarz prasowy prezydenta Rosji Sier-

giej Miedwiediew, a także sam Zelimchan Jandarbijew.

Z kolei Borys Jelcy, który przebywa w wizycie przedwyborczej w Archangielsku, powiedział, że spotka się z Zelimchanem Jandarbijewem przed podróżą do Czechenii. "Lody zaczynały puszcząć — porozumienie zostało osiągnięte. Ja pojadę do Groznego, a Jandarbijew przyjedzie do Moskwy. On będzie pierwszy. Ja — po nim".

Michajłow powiedział agencji Interfax, że w ostatnich miesiącach trwały intensywne kontakty między przedstawicielami federalnych władz rosyjskich a liderami czechenijskiego ruchu oporu. Michajłow przyznał, że osobście spotykał się z niektórymi dowódcami bojowników czeczeńskich.

Z zapowiedzią wznowienia rosyjsko-

czeczeńskiego dialogu pokojowego władze są prawdopodobnie podejmowane przez armię rosyjską próby dyktando Bamata — głównego punktu oporu bojowników w zachodniej Czechenii.

Szef generalu wojny rosyjskich w Czecheni, sztabu Władimir Pietrow, oświadczył w agencji Interfax, że siły federalne zdobyły wszystkie wzgórza wznoszące się nad rejonem walk i opanowały północną część Bamata.

Zaczęte kilkudniowe walki o Bamata, podczas których wojska rosyjskie poniosły dotkliwe straty, świadczą o tym, że wojskowi chcą przekonać opinię publiczną, iż tylko polityczny zakładnikiem w osiągnięciu pokoju zwycięstwa w Czecheni, albo że władze rosyjskie dają do rozpoczęcia rozmów z Jandarbijewem z pozycji siły.

Niemcy-W. Brytania

Twarde stanowisko wobec brytyjskiej wołowni

Niemcy podtrzymały twarde stanowisko w batalii związanej z embargiem na brytyjską wołownię i produkty pochodne, oświadczając, że nie zgodzą się na jego uchylenie, dopóki nie będą przekonane, że na szwank nie jest narazone zdrowie konsumentów.

Minister zdrowia Horst Seehofer powiedział w parlamencie, że nie może sobie wyobrazić złagodzenia embarga na żelatynę, jój i nasienie, jeśli nie byłoby to oparte na ewidentnych dowodach naukowych.

Zdanie to podzielił minister rolnictwa Jochen Berchert, który powiedział, że choć Niemcy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji w Wielkiej Brytanii w związku z embargiem i pragną pomóc w rozwiązaniu tego problemu, to kryterium, jakim się kierują, jest obrona konsumentów i, jak powiedział minister rolnictwa, nie ponadto.

Niemcy znalazły się w grupie tych krajów Unii Europejskiej, które w poniedziałek głosowały przeciwko propozycji złagodzenia embarga wprowadzonego przez Piętnastkę pod koniec marca po pojawieniu się doniesień o możliwych związkach między chorobą mózgu u brytyjskiego bydła a podobnym śmiertelnym schorzeniem u ludzi. Przeciwno złagodzeniu embarga głosowały też: Austria, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Holandia i Luksemburg.

USA-Niemcy

Rozmowy B. Clintona z H. Kohlem



Kanceler Niemiec Helmut Kohl i prezydent USA Bill Clinton, po zakończeniu rozmów w Milwaukee (stan Wisconsin), przyjeleci raz do Waszyngtonu.

Objął politycy kontynuowali swoje rozmowy na podkładzie prezydenckiej misyjny Air Force One i. W Milwaukee Kohl i Clinton dyskutowali głównie o przyszłości NATO, sytuacji w Rosji przed czerwcowymi wyborami prezydenckimi i sytuacji w Bośni.

Helmut Kohl i Bill Clinton podpisał także nową umowę o ruchu lotniczym między oboma krajami, przy-

znajacą niemieckiej Luftlinie i amerykańskim liniami lotniczymi prawo startu i lądowania na wszystkich lotniskach RFN i USA. Kohl określił umowę jako "kamień milowy" w stosunkach niemiecko-amerykańskich.

Na konferencji prasowej, kończącej polityk obu polityków w Milwaukee, prezydent Clinton wyszczególnił zasługi kancelarza Kohla dla amerykańskiej i wojny Europejskiej.

Na ZDJĘCIU: Helmut Kohl i Bill Clinton wyrażali zadowolenie z rozmów. Fot. EPA - ELTA.

Przedwczoraj w Muzeum Narodowym Litwy odbyło się otwarcie wystawy prac fotograficznych Stanisława Filiberta Fleury (1858-1915), jednego z wybitnych wileńskich pionierów fotografii XIX w. W ceremonii wzięły udział osobistości oficjalne — minister kultury RL, przedstawiciele Ambasady Polskiej w Wilnie i in. Oraz — artyści plastycy, redaktorzy naczelni czasopism i dzienników, krytycy filmowi, pisarze, poeci, kwiaty inteligencji twórczej m. Wilna. Na otwarcie wystawy przybyła z Polski prawniczka St. F. Fleury Aleksandra Fleury-Kropielańska z matką.

Przed otwarciem wystawy, na Cmentarzu Bernardyńskim złożono kwiaty na grobie St. F. Fleury.

Wystawa została otwarta w ramach współpracy Muzeum Narodowego Litwy z Muzeum Etnograficznym w Gdańsku-Oliwie (Oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku). Wystawa potrwa do połowy lipca br.

(Z oficjalnego komunikatu)

NA ZDJĘCIACH: otwarcie wystawy; Aleksandra Fleury z matką na grobie Stanisława Filiberta Fleury na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie (23 maja 1996 r.). Fot. Marian Paluszkievicz

Urodził się w podwileńskich Papajach (Popajach)...

— Od strony Dworzeczan pani pojedzie, dalej będą Gałgi, a tam już niedaleko — Popaje. Proszę jednak zapamiętać, że są Popaje I i Popaje II, czyli — Popaje Wielkie i Popaje Małe — wytłumaczono mi.

Byłam tam wczoraj — w Wielkich i w Małych. I Wielkie, i Małe, mają zostać teraz włączone do Wielkiego Wilna. W drodze powrotnej miałam zamiar jeszcze "pójchać w Puszkarnię" — tę samą, uwerwiona sto lat temu na zdjęciach Fleury...

"Makro święta, żeby znaleźć się raptem na stacyjce i zobaczyć nadjeżdżający od strony Puszkarni pociąg osobowy, który zatrzyma się właśnie Ciebie w niedalekiej podróży do Wilna. Tak, to prawda, są

"Tam, na wzgórzach, Florka mieszka..."

Awicę — Popaje Wielkie... Razem z fotoreporterem przetrzysamy paręnasie zagród. Nie, pani, mu tu za jedno. Nie pamiętam, nie wiem. Tutaj koreknych jest prawie nie ma. Poniemiali albo powiędziali.

W najstarszym domku znajdującym się stalego czytelnika naszego dziennika. Czytał, a jakże, w ostatnim numerze "Kuriera". To może z tych Florków będzie — mówi do mnie teraz. Jaki Florka? — pytamy — to — imię? Nie to tak nazwiska. To nie on, ale ona — kobieta,



jaką ich prawdziwą nazwiska? A kto ich tam wie... Tomaszewicz...

Pejzaz w Popajach Wielkich — już nie ten co drzewiej. Ciut, ciut z dawnego jednak coś ocalało — faliste pagórki, podmokłe łąki, których już nie dało się gęsto zabudować. Ani zasiać. Leżą odłogiem.

Koniec, kozy, krowy... Jedna z tych krow — w fufajce, żeby nie zmokła, nie zmarzała. Szkoła, że nie udało mi się spotkać jej gospodarza.

— Był tu kiedyś folwark?

rają się drzwi domu, i czekam zastępy raptem w pół kroku, że ukaże się w ciemnym wnętrzu moja matka, mój ojciec, moi bliźni, że pokaze się cały mój świat, w którym żyłem, jeśli w ogóle kiedyś żyłem." (Tadeusz Konwicki "Rzeka podziemna, podziemne ptaki")

— Fleury? Fotograf? Malarz? Sto lat temu? Nie, pani. Tu nigdy żaden porządny człowiek się nie urodził. Tu zawsze byli i pozostali same bandyty, żuliki, złodzieje. Pani — mi nie wierzy? Przecież wiem co mówię. Ja się tu urodziłam i

tym kiedyś? Nigdy tu nie przyjechał. To skąd może wiedzieć, gdzie jego ojciec pochowany?

Duch ojca (nie Hamleta)

— A pani — może mi to miejsce pokazać?

— A bardzo proszę, to całkiem blisko... Cmentarz... Pięknie uporządkowany, dopatrzone groby...

— Jego ojciec, Michał, zmarł na suchoty — mówi cioteczna siostra Tadeusza Konwickiego. — On — Tadeusz — miałym dzieckiem był wte dy. Michał tu leży, pośród naszej rodziny. O, tu spoczywa prababica — Matisowiczka. Ale pani pytała o Fleury. W Małych Popajach takiego nie było. Markiewicz — był... Ale

"Tak się żyło, kochanińkie..."



Stanisław Filibert Fleury — Droga z płotem i zaprzęgiem konnym (zdjęcie wyk. 100 lat temu);



Droga w dzisiejszych Papajach (Popajach) Wielkich ze starymi domkami. Fot. Marian Paluszkievicz

podchodzi cały świat. Może nie cały, ale ta jego najlepsza część. Stąd wyniegrowali za Chłobera, albo uwicki gnani łęgotną z zalkonkenciem wielkim światem, stąd wyprowadzili pędzeni boskim niepokojem i kłopotem, i don Kichot, i Einstein, i Chłobier. Kto wie czy Chrystus nie urodził się pod Nową Wilejką..." (Tadeusz Konwicki "Rzeka podziemna, podziemne ptaki")

Niesiety, nie wiechalam wczoraj do wileńskich Puszkarni. Czas na to nie powolił, ten chronicznie krótki, dzień-nocny czas... Wsiąkam w Popaje — Wilnie i Małe, w których nie Chrystusa nie ma urodzin szukałam, ale — Fleury...



Stanisław Filibert Fleury — "Typ Wileńszczyzny 1904 — sprzedawczy ziół, portret w atelier; "Typ Wileńszczyzny 1996" — cioteczna siostra Tadeusza Konwickiego Irena Kieźun-Szatkowska; brat cioteczny Tadeusza Konwickiego Stanisław Kieźun, portrety wykonane w plenerze, w Popajach Małych na Wileńszczyźnie.

tam, na wzgórzach, taki stary, czarny domek, tam Florka mieszka.

Mam pewność, że to nie z tych Florków, bo i skądże, ale — jake podobny ten "czarny domek". Jedyny tu, czerniejący, pośród olbrzymich, okazałych, współcześnie zbudowanych pałaców — pustych, bo nikt w nich nie mieszka.

— Florka? — mówi starszek w zagrodzie. Nie, pani, to nie nazwiska. To taka przeczyska. Dział ich tu kiedyś miał takie śmieśne imię — Florian. No to ich wszystkich przewalio — i córka, i syny, i wnuki — wszystkie Florki... Tam dalej, za tym płockiem, też Florki mieszkają. A

— Nie pamiętam, pani, nie wiem... Może to będzie w Popajach Małych. Ale ja w Popajach Małych nigdy była.

— Daleko to?

— Nie, blisko.

— Le lat już pani tu, w Popajach Wielkich mieszka?

— 38...

Tu leży Michał Konwicki...

"A ja otwieram furkę mego domu i z bijącym sercem, którego już dawno nie mam, wchodzę na podwórze pochyłe, rozmawiam przez deszcz, z kupkami kurzego kału, z resztkami szezki, wchodzę na podwórze moje albo nie moje i widzę, że owicie

wszystkie moje bliśkie tu się rozdziłi, tu żyli i tutaj poniemierali. Ja? Ja się nazywam Irena Szatkowska. To po mężu. A z domu Kieźun.

— Tadeusz Konwicki...

— Niechaj mi pani tego nazwiska w mojej zagrodzie lepiej nie wymawia.

— Dlaczego?

— To mój cioteczny brat. Ale znać go nie chce. I weszły my tu, Kieźuny, znać go nie chcemy.

— To wielki, sławny pisarz...

— Sławny — pani mówi? Wielki?

— Ale w Małych Popajach nigdy nie był. On o Kieźunach pięknie wypisuje, a co on o nich wie? On na tutaj ani razu nie odwiedził. Nie zapytał, kto my, co my. Z. Was, Kieźunów, kilku prawdziwymi bohaterami było. A on o nich — co napisał? On nawet swojej matki nie oszczędził. Jego matka — Kieźun z domu była. On napisał o niej, że bułtąjka była. A ona — nie miała z czego żyć. Po śmierci męża nie dostała renty. Z czego miała żyć z nim — jako małym dzieckiem?

— Tadeusz Konwicki mówił mi kiedyś, że gdzież tu (w Popajach), jest pochowany jego ojciec, Michał. Mówił, że nie wie, gdzie jest grób jego ojca. Prosił mnie, że może kiedyś przy okazji zainteresuję się tą sprawą.

— Michał, wieszny Mu pokój, nie pod jaką sosen w polu leży, ale na cmentarzu. Miejsce spoczynku mogę pani pokazać, ale tam — już nie ma. Pasto, Mogiła trawą porośła, żadnego znaku, śladu, ani krzyża nawet, ani tabliczki. Beziainnająca mogiła. Czyż on — ten sławny Konwicki — zainteresował się

oni nie tutaj mieli folwark, ale w Łoźnikach.

— Stary to cmentarz?

— Nie bardzo. Za pierwszych Niemców zaczęli tu ludzi chować. Najstarszy tu grobowiec — to ten tam, widzi pani — ten duży, mchem porośły — Zakrzewski. W tym miejscu, gdzie pochowany jest ojciec Tadeusza Konwickiego, Michał Konwicki, stoi pomnik z wyrwitym napisem po rysyku: Szakalisz, Stanisław i Walerja — o widzi pani?

— A duch ojca Konwickiego — nie strasz was tu po nocach?

— Co ma straszyc? On nieczyły człowiek był. Tu, w Popajach, kiedyś bolszewika pochowali. Też ani śladu, ani znaku po nim. Bolszewik nie strasz, to czegożby świętej pamięci Michał straszyl, swój przeczis...

A ten Fleury... Niechaj pani raz jeszcze do Wielkich Popajów zavróć, może jednak tam... Albo do Kojran, czy do Dworzeczan. Bo tutaj to takich nigdy było... Jeżeli mi pani nie wierzy, to proszę mojego brata zapytać.

— A gdzie brat mieszka? — Tutaj, w Popajach. Stanisław Kieźun, z tych sanych Kieźunów. Cioteczny brat wielkiego, jak pani mówi, pisarza.

— A pani? Próbowala pani nawiązać z Tadeuszem Konwickim jakiś kontakt?

— Próbowalam. Byłam w Warszawie. Szukałam go. Ale on — znać nas nie chce.

Ahwarda Antonina BAJOR
Popaje Małe
Popaje Wielkie
na Wileńszczyźnie

SPORT

Koszykówka

Trudne zwycięstwo

Ciężką przeprawę miała reprezentacja Litwy na turnieju kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy grupy B w Angers. W drugim dniu zawodów koszykarki Litwy grały z reprezentacją gospodarzy. Przed końcem spotkania Litwinki były w przodzie o 6 punktów, ale wyciąży spolkowiec różnicę zaledwie jednego punktu — 75:74 (41:38).

Drugie zwycięstwo odniosły koszykarki Czech. Wygrały tym razem z Bośnią i Hercegowiną 101:88 (44:37). Nie widzie się drużynie Polski. Przegrała ona z Finlandią 85:87, mimo że do przerwy prowadziła 50:41, a w 26 min. gry nawet 63:49. Wysokie prowadzenie rozluźniło polski zespół i Polki roztrzywnie przewagę, doprowadzając do dramatycznej końcówki i w efekcie doznały drugiej porażki. Do minimum zmniejszono to ich szanse zakwalifikowania się do finałów.

Wczoraj Litwa grała z Bośnią i Hercegowiną, dziś zmierzy się z Finlandią, a w niedzielę z Polską.

Na podobnym turnieju w Hiszpanii reprezentacja tego kraju wygrała z Bułgarią 81:73, Moldawią z Izraelem 85:82, a Chorwacją z Niemcami 87:73. Po dwa zwycięstwa mają drużyny Moldawii i Hiszpanii.

W eliminacjach w Słowacji drugie zwycięstwo świętowały Rosjanki, wygrywając ze Szwecją 91:58 oraz Słowaczki, które pokonały zespół Rumunii 62:57. Jugosławia wygrała z Portugalią 68:59.

Najlepsze piątki sezonu w NBA

Grono 113 specjalizujących się w koszykówce dziennikarzy wybrało najlepsze piątki tego sezonu w NBA. Do pierwszego teamu weszli M. Jordan i S. Phippen z Chicago Bulls, A. Hardaway z Orlando Magic, K. Malone z Utah Jazz oraz środkowy San Antonio Spurs D. Robinson. Fachowcy koszykówki wybrali także drugi i trzeci team ligi. Oto drugie piątki — S. Kemp (Seattle SuperSonics), G. Hill (Detroit Pistons), H. Olajuwon (Houston Rockets), G. Payton (Seattle), J. Stockton (Utah). Trzecia piątka — Ch. Barkley (Phoenix Suns), J. Howard (Washington Bullets), S. O'Neal (Orlando), M. Richmond (Sacramento Kings), R. Miller (Indiana Pacers).

Reprezentacja Litwy — w Australii

We czwartek na dwutygodniowy pobyt do Australii wylądowała olimpijska reprezentacja Litwy. W jej składzie 13 koszykarek. Nie wyjechał z reprezentacji koszykarka grająca za granicą — A. Sabonis, Ś. Marčiulionis, A. Karnišovas i G. Einlikis.

Jak powiedział na konferencji prasowej prezydent Federacji Koszykówki Litwy i kierownik drużyny A. Pavilionis, na piątym kontynencie koszykarki Litwy rozegrają 5-6 spotkań z bardzo silną reprezentacją Australii, która pretenduje do pierwszej czwórki na igrzyskach w Atlancie. Pierwsze spotkanie z repre-

zentacją Australii zaplanowano na poniedziałek, 27 maja.

Trener reprezentacji V. Garastas powiedział, że po tym wjeździe, a także turniejach w Hiszpanii i Niemczech zostanie ustalony ostateczny skład drużyny. Poć znakiem zapytania stoi udział w igrzyskach olimpijskich Ś. Marčiulionis, o jego udziale zdecydowały lekarze NBA.

Do Australii wyjechał następujący koszykarka — D. Maskoliūnas, R. Kurtinaitis, R. Vaišvila, T. Pačasas, D. Lukminas, D. Sirtausas, E. Žukauskas, V. Prakevičius, K. Šeštōkas, S. Štombergas, E. Jocyys, M. Žukauskas, A. Jurkūnas.

M. Piasiecki

Piłkarska

Projekt reformy rozgrywek LM

Europejska Unia Piłkarska przed dwoma laty wykluczyła z rywalizacji o Puchar Europy kluby z krajów nisko notowanych w rankingu UEFA, tworząc Ligę Mistrzów. Obecnie zamierza poszerzyć formułę rozgrywek, aby w sezonie 1997/98 dać szansę wszystkim.

Rzecznik UEFA F. Ahlstrom powiedział, że grupa robocza UEFA złożyła formalną propozycję nowego regulaminu eliminacji do Ligi Mistrzów. Uczestniczyłoby w niej mistrzowskie zespoły z 48 krajów, zrzeszonych w UEFA.

* Reprezentacja Litwy w piłkarskim rankingu świata zajmuje 57 miejsce — 35,79 pkt. Wyprzedza ona wszystkie drużyny byłych republik sowieckich za wyjątkiem Rosji, która zajmuje wysokie trzecie miejsce. Na czele rankingu są mistrzowie świata Brazylijczycy.

* W Japonii rozpoczął się pierwszy piłkarski z udziałem reprezentacji gospodarzy, Jugosławii i Meksyku. W pierwszym meczu Jugosławia zremisowała z Meksykiem 0:0.

* W meczu towarzyszym w Pekinie Chiny przegrały z Anglią 0:3.

* W spotkaniach pierwszego dnia turnieju piłkarskiego zespołów młodzieżowych w Tokio (Francja) Argentyna zremisowała z Holandią 0:0, Francja wygrała z Kolumbią 1:0.

W kilku wierszach

Męska reprezentacja Litwy w tenisie odniosła jeszcze dwa zwycięstwa w Pucharze Davisa w Istambule. Pokonała ona drużynę Etiopii i San Marino — po 3:0. Z takim samym wynikiem Islandia wygrała z Sudanem, San Marino z Azerbejdżanem, Senegal z Sudanem. Etiopia pokonała Islandię 2:1.

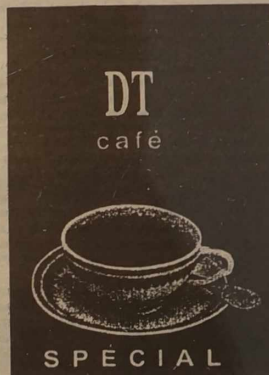
* W rozegranych w Brazylii mistrzostwach świata w warcabach 64-polowych zwyciężył rosyjski arcymistrz A. Swarcman. To jego czwarty tytuł mistrzowski. Moskwiain zdobył 11 pkt z 15 możliwych.

* W finałach drużynowych mistrzostw świata badmintonistek w Hongkongu zagrają Chinki z Indonezyjkami. W półfinałach zespół Chin wygrał z Danią 5:0, a Indonezja z Koreą 4:1.

ŚWIEŻA, AROMATYCZNA, O NIEPOWTARZALNYM SMAKU

KAWA

Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW



prażona w Wilnie

Producent UAB "DALTRANS" spółka polska

Hurt i detal zamówienia ul. Kirtimu 49, Vilnius tel. 64-35-33 fax. 64-06-51 (Zam. 587)



KOZIOROŻEC. Będziecie musieli uzbroid się w cierpliwość, aby kontynuować rozpoczętą pracę nie unikając odpowiedzialności. Więcej uwagi należy zwrócić na sprawy finansowe, bo istnieje możliwość, że zostaniecie oszukani. Gospodynie domowe powinny się wstrzymać od wydatków, które nie są konieczne, jednak życie rodzinne z tej przyczyny prawdopodobnie nie będzie łatwe.

WODNIK. Najważniejsze wydarzenia czekają pod koniec tygodnia. Pracownicy państwowi mogą liczyć na awans, przedsiębiorcy — na zawarcie nowych kontraktów, a innych czeka podróż. Pozostających w domu ludzie odwiedzi rodzina psując wspaniałe plany na dni wolne. Przez cały tydzień unikacie romantycznych przygód, które mogą się okazać opłakane w skutkach.

RYBY. Będziecie musieli odłożyć realizację ważnego zamiaru. Wasza praca nieoczekiwanie da dobre wyniki. Jeśli to będą pieniądze, należy je natychmiast ulokować w banku. Nie trzymajcie w domu wyciekłej gotówki, radzi astrolog. Zanim pożyczycie, dobrze się zastanówcie.

BARAN. W przyszłym tygodniu nie przewidziane są ważniejsze wydarzenia. W pracy wszystko będzie się dobrze układało, pozostanie czasu na ulubione zajęcia. Życie prywatne będzie dosyć monotonne. Rodzinnie, co prawda, niekto zabraknie waszej uwagi, ale pod koniec tygodnia już nie będzie miała powodów do narzekania.

BYK. Będziecie mieli dwie wydatki, a w związku z tym poszukacie możliwości zalatania dziur w budżecie. Astrolog zaleca ostrożność w zawieraniu transakcji finansowych. W pracy kierownictwo może wystąpić z nieoczekiwaną ofertą, a wioskowcy czeka ważna misja. Na ogół przyszły tydzień będzie sprzyjał uprawianiu sportu i nauce języków obcych.

BLIŹNIĘTA. Przygotowujecie się do spotkania z bliskim sercu człowiekiem. W ogóle — życie osobiste będzie o wiele ciekawsze i przyjemniejsze niż monotonna harówka w

pracy. Miode pary czeka podróż, a osoby samotne — miła znajomość. Nie zapomnijcie tylko o swoim zdrowiu. W przyszłym tygodniu będziecie musieli bardzo o nie zadbać.

RAK. Ważna nowina ożywi wasze życie. Otrzymacie telefoniczne potwierdzenie, że sprawy są na dobrej drodze. Zachowajcie jednak ostrożność: ktoś z bliskich ludzi prawdopodobnie zepsuje ten wspaniały nastrój. Mogą być problemy rodzinne. Trudno, musicie się zdobyć na kompromis.

LEW. Zakończycie ważną pracę i będziecie mogli rzucić brzemie trosk. Nastąpi spotkanie z tymi, od których zależy wasza dalsza pomyslna kariera. Niebawem usłyszycie takie wspaniałe miłosne, jakiego nigdy jeszcze nie słyszeliście. Nowe romantyczne doznania czekają w niezwykłych warunkach.

PANNA. W wielu dziedzinach zbliżycie się do pożądanego wyniku. Czekają was dobre nowiny, które pozwolą planować przyszłość. Tydzień będzie sprzyjał pracy twórczej. Nie udu się jednak wycieknię stosunków z bliską osobą. Czeka surowa, ale szczerza rozmowa.

WAGA. Gwałt przyszły tydzień powiększcie rozpatrywaniu jakiegoś nowego projektu. Gwiazdy sprzyjać będą zakładaniu wspólnych przedsiębiorstw oraz różnego rodzaju działalności. Sprawy finansowe ułożą się pomysłnie pod warunkiem wszelako, że wykażecie stanowczość, śmiało podejmiecie decyzje i nawiążecie nowe kontakty. Nie zawiedzie też rodzina, od której możecie oczekiwać подарunku lub większej sumy.

SKORPION. W pierwszych dniach tygodnia czekają przykrości w pracy i w domu. Należy uzbroid się w cierpliwość i czekać zmian na lepsze. Będą kłopoty w obcowaniu z najbliższymi osobami, ale sytuację sami spowodujecie, więc — cierpliwość. Nie dadzą wam również spokoju wszelkie pogłoski, na które nie należy zwracać uwagi.

STRZELEC. Znajdziecie dawno zgubiony przedmiot. Radęć przyjmą jednak różne troski w pracy i w domu. Przedsiębiorcy uleszyją nowy kontrakt, a niektórzy otrzymają ważną wiadomość pożąta lub telefonycznie. Przedstawicielej płci pięknej cała uwagę koncentrują na balonach oraz urządzaniu swych mieszkań.

Kronika policyjna

Jak podeszła do Sztabu Informacji MSW RL, 23 maja br. w kraju zanotowano 188 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 2 obrażenia ciała, 2 gwałty, 12 chiliugaijskich ekscesów, 5 rabunków, 166 kradzieży. Skradziono 13 pojazdów, znaleziono — 7.

Zarejestrowano 17 awarii ruchu drogowego i 12 potary. Znalaziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 53 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

23 maja około godz. 3 na ul. Upytys w Wilnie mężczyzna znalazł nożem w brzuchu Rase L. Kobięć umieszczono w szpitalu Św. Jakuba.

23 maja o godz. 12 min. 34 do mieszkanka Andrzeja Ch. zaszło 2 chłopców. "Goście" wystrzelili gospodarzowi w

czczo. Zatrzymano podejrzanych: siostrę poszkodowanego Elenę, Igora P. i Wacławskaa K.

Rabunek

23 maja o godz. 20 min. 37 na klatce schodowej domu nr 3 przy ul. Śiauliu w Kłajpedzie 2 zamaskowani mężczyźni z nieustalonej bronii przestrelili nogę

administratorowi ZSA "Knipiusus" R. Šimaitisowi. Napastnicy zrabowali USD, w której był około 1000 USD. Na miejscu wypadku znaleziono fuszkę od naboju z napisem "Luger". Mężczyźni odjechali samochodem ford taurus.

2 kradzieże na jednej ulicy

23 maja w nocy z ZSA "Romeda" przy ul. Lwowskiej w Wilnie skradziono 5 obrazów, napoje alkoholowe, papierosy. Ze ZSA "Multi-servis" skradziono kalkulatory "Citizen", papeterię i około 12000 litów.

Przygotowała Irena LITWIN

Pedagogika pięści

Działo się to w Wilnie na ul. Sapiehy 1. Vladas Arbačiauskas, dowódca oddziału drugiego pułku służb wewnętrznych MSW, 20 grudnia ubiegłego roku o godz. 19:30 wezwał przed swe oblicze szeregowego z innego oddziału, G. Grigaliūnasa i zrobił mu egzamin ze znajomości nazwisk wszystkich dowódców pułku. Ponieważ Grigaliūnasa nie wiedział jednego nazwiska, pan Arbačiauskas wzrznął mu pięścią w brzuch, od czego żołnierzowi pękła śledziona. I to już było źle. Ale Arbačiauskas jeszcze o tej śledzience nie wiedział i zwolnął do siebie kolejno dwóch żołnierzy, braci — W. I. Macinkiewiczów. Ponieważ też nie znał nazwisk dowódców, postąpił z nimi jak wyżej.

W imieniu Republiki Litewskiej...

čiauskas narzucał status stojąc się wobec żołnierza nie podlegającego jego rozkazom, a także wobec swych podwładnych.

Wileński Sad Okręgowy pod przewodnictwem S. Šimūnisa zastosował wobec niego paragraf 254 i 256 Kodeksu Karnego i skazał go na 4 lata pozbawie-

nia wolności. Odsiadany kary wyznacza od dn. 15 kwietnia 1996 r.

... Kiedy idy w ruch pięści, rozum milczy i nigdy nie dobrego z tego nie wynika — stara to prawda. A kiedy stosuje się przemoc wobec osoby słabszej, w danym wypadku podwładnego — jest to szczególnie krzywdzące i bolesne. Ciemiężca z góry wie, że biedny żołnierz nie jest w stanie się obronić, nie odpowie cięsem na cię.

Vladas Arbačiauskas ma zaledwie 20 lat. Przed podjęciem służby w wojsku mieszkał w Rudziszkaach w rejonie trockim. Skończył 9 klas. Nigdy nie był dołty sądzony. I taka wasja była na początku kariery!

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Sprostowanie

We wczorajszym numerze "K.W." nr 100 na str. 2" w Ustawie Republiki Litewskiej nr I-1304 Artur 1 punkt 2 powinien brzmieć: "2) Mięsościwo Piliatė, Smalinė, Varnė i część mięsościwojki Buivydiškė, Gaidelė, Salotė..." i dalej według tekstu. Za pomyłkę przeprasamy.

